Dziennik Żołnierza APW

Nr 242 (906) M. P., CZWARTEK, 10 PAŹDZIERNIKA 1946 ROK IV

Przed ogłoszeniem odpowiedzi tureckiej

Mocarstwa anglosaskie zajmują jednakowe stanowisko w sprawie Dardaneli

LONDYN, 10.X (Reuter) — Rzecznik Foreign Office oznajmił, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone pozostają w ścisłym kontakcie w związku z ostatnią notą sowiecką do Turcji w sprawie rewizji konwencji w Montreux. Bevin i Byrnes omówili już tę sprawę nieoficjalnie w Paryżu.

W wyniku kontaktów Foreign Office z departamentem stanu noty wysłane do Turcji przez rządy brytyjski i amerykański przedstawiają, choć w odmiennej formie, te same punkty widzenia odnośnie żądań sowieckich, w szczególności co do odrzucenia przez Turcję tych żądań.

W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że rząd turecki odpowie niebawem na notę sowiecką.

WASZYNGTON, 10.X (AP) — Wydaje się niewątpliwe, że w związku z nowymi żądaniami Moskwy wobec Turcji, reakcja Waszyngtonu będzie tak samo stanowcza, jak w sierpniu roku bieżącego. Stany Zjednoczone uważają, że wojna została wygrana przez nie drogo i że to nakłada na nie obowiązek obrony jej wyników przed nowymi zakusami na cele, o które one walczyły.

Stany Zjedn. muszą prowadzić politykę bardziej stanowczą

WASZYNGTON, 10.X (AP) — Incydent z Wallacem był pod pewnym względem pożyteczny dla amerykańskiej polityki zagranicznej. Stany Zjednoczone przekonały się, że muszą prowadzić politykę zwartą i bardziej stanowczą. Ostatnie deklaracje ministrów wojny i marynarki podkreślają, że departament stanu może liczyć na pełne poparcie amerykańskich sił zbrojnych, które są gotowe wziąć czynny udział w amerykańskiej akcji dyplomatycznej, gdziekolwiek sytuacja będzie wymagała podobnej akcji.

GRZECH PIERWORODNY

M. p., dn. 10 października

(-el) Przemawiając onegdaj na plenarnym posiedzeniu konferencji paryskiej, belgijski minister spraw zagranicznych Spaak użalał się na lekceważenie praw mniejszych państw przez cztery mocarstwa. Sprawa stoi właściwie tak — wywodził przedstawiciel Belgii — że o wszystkim decyduje „wielka czwórka", która mówi innym: „Jeśli zgadzacie się, to dobrze, a jeśli nie to... drugie dobrze". Spaak dodał, że ten stan rzeczy jest niesprawiedliwy i winien co rychlej ulec zmianie.

Wymowną ilustracją i komentarzem do tych słów belgijskiego polityka jest dzisiejsza depesza z Paryża, przewidująca dalszy bieg wydarzeń. Wedle tej depeszy konferencja pokojowa, uchwaliwszy w ciągu kilku najbliższych dni projekt pięciu traktatów pokojowych, zakończy swe prace, a ostateczne zawarcie pokoju z Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią nastąpi w listopadzie po naradzie ministrów wielkiej czwórki, którzy rozważą wnioski uchwalone przez konferencję paryską i zalecenia, jakie ta konferencja im przedłoży. Mówiąc innymi słowy, konferencja 21 państw okazuje się w gruncie rzeczy jedynie ciałem doradczym bez większego znaczenia. Jakże bowiem inaczej określić ciężar gatunkowy ciała, którego trzymiesięczne obrady mogą ulec zupełnemu przekreśleniu przez instancję nadrzędną, tj. przedstawicieli mocarstw?

Minister Spaak ma więc zupełną rację. Zdaje się nam jednak, że jego żale są nieco spóźnione. Początkiem zła była bowiem konferencja z San Francisco z kwietnia 1945 i sesja założycielska Organizacji Narodów Zjednoczonych ze stycznia 1946.

W San Francisco popełniono pierwsze przestępstwo zbiorowe przeciwko prawom suwerenności państwowej i przeciwko duchowi Karty Atlantyckiej. Mocarstwa zapraszające pominęły bowiem przedstawicieli legalnego i wówczas jeszcze przez wszystkie państwa (poza Rosją) uznawanego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Pozostawiono pusty fotel, aby nie drażnić Sowietów. Niestety zgromadzenie w San Francisco przyjęło do zatwierdzającej wiadomości to pogwałcenie prawa międzynarodowego!

A potem, już w czasie samej sesji, zgodzono się — przy niezmiernie słabym oporze niektórych delegacji — na postanowienia statutowe i regulaminowe przyszłej Organizacji Narodów Zjednoczonych, które stwarzały i zapewniały dyktaturę wielkim mocarstwom. Przypominamy tu choćby tylko uchwałę w sprawie veta dla wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa.

Styczniowa sesja założycielska ONZ w Londynie stała całkowicie pod znakiem dyktatur mocarstw. Zawarowały one sobie stanowisko uprzywilejowane we wszystkich zakresach prac tworzącej się nowej Ligi Narodów.

Użyliśmy przed chwilą rozmyślnie określenia „Liga Narodów", aby przywieść na pamięć dzieje nieszczęsnej organizacji genewskiej, która istniała między dwiema wojnami. W Lidze Narodów mocarstwa były również uprzywilejowane, gdyż przyznano im stałe miejsca w Radzie Ligi, ale wówczas przywilej wielkich mocarstw nie był tak jaskrawy i nie stosowano go tak bezceremonialnie jak obecnie. Stworzono bowiem jeszcze miejsca półstałe, a poza tym członkowie Rady, wybierani na tzw. miejsca zmienne, mieli w łonie Rady Ligi prawa nie mniejsze od przedstawicieli mocarstw. Kryzys Ligi Narodów rozpoczął się na dobre dopiero w chwili, w której zaczęto propagować myśl dyrektoriatu czterech ówczesnych mocarstw europejskich, tj. Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch. Wedle zamierzeń twórców tej koncepcji ówczesna Wielka Czwórka miała przeprowadzić rewizję systemu politycznego i stanu terytorialnego stworzonego przez traktat wersalski. Opór państw średnich i mniejszych a przedewszystkim Polski udaremnił plan nadania ówczesnej „wielkiej czwórce" kształtów jakiejś legalnej i nadrzędnej instytucji międzynarodowej. Tamta „wielka czwórka" zebrała się w praktyce tylko jeden raz... w Monachium we wrześniu 1938. Narada w Monachium była nie tylko końcem Ligi Narodów, ale także ostatecznym podważeniem fundamentów, na których opierał się pokój światowy. W rok potem przyszła katastrofa...

Sceptycy śmieją się wprawdzie ze starego przysłowia, iż historia jest nauczycielką życia, ale mimo to warto czasem przerzucać karty tej historii, choćby tylko historii kilkunastu lat ubiegłych. W ten sposób można bowiem uniknąć nowych błędów i nowych komplikacji.

„Z każdej słabości Ameryki korzysta Rosja"

Sumner Welles ostro atakuje metodę ustępstw i chwiejności

WASZYNGTON, 10.X (Reuter) — Opublikowana tu została książka byłego wiceministra spraw zagranicznych Sumner Wellesa, który oskarża obecnego podsekretarza stanu Byrnesa, iż prowadzi politykę łagodzenia i zaspokajania żądań Rosji i że w szczególności w grudniu roku ubiegłego ustąpił on wobec żądań sowieckich, zapewniających temu mocarstwu przewagę na Bałkanach.

Zdaniem Wellesa Byrnes zdradził politykę Roosevelta, który dążył do utworzenia na Bałkanach swobodnie obranych rządów. Rooseveltowi udało się przeprowadzić swój punkt widzenia na konferencji jałtańskiej. Welles twierdzi, że zarówno Truman jak i Byrnes chwycili w swe ręce kontrolę nad międzynarodową przyszłością Ameryki, „nie mając przed tym najmniejszego pojęcia o stosunkach międzynarodowych".

Welles twierdzi dalej, że Byrnes prowadził stale chwiejną politykę wobec Kremla, a z każdej słabości Ameryki korzystała szybko Rosja. Jeżeli nie wyjdziemy z tego błędnego koła, w którym znajdują się Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki, to możliwe, że jesteśmy w przeddzień wojny atomowej.

Zdaniem Wellesa wiele zamieszania w polityce powojennej wywołała śmierć Roosevelta, którego ideą było, aby Stany Zjednoczone stały się pośrednikiem między Rosją a Anglią.

Wzmocnienie sił zbrojnych — zadaniem głównym

Celem mowy Stalina — uśpienie czujności zagranicy

WASZYNGTON, 10.X (UP) — Dobrze poinformowane źródła stwierdzają, że mimo ostatniego przemówienia Stalina, wewnętrzna propaganda sowiecka ciągle straszy otoczeniem kapitalistycznym. Chociaż Stalin powiedział 24 września, iż „nie ma obawy o wojnę", to jednak obywatelom Sowietów ciągle mówi się o możliwości ataku mocarstw zachodnich i nawołuje się do wzmocnienia sowieckich sił zbrojnych.

Jak widać z tego celem mowy Stalina było uśpienie czujności zagranicy przy równoczesnym wzmocnieniu militarnym Rosji wewnątrz.

Przed wyborami w Berlinie

Za głosy — papierosy

BERLIN, 10.X (AP) — Sowieckie władze wojskowe podały do wiadomości, że mają zamiar wydawać racje papierosów i alkoholu niemieckiej ludności cywilnej we wszystkich dzielnicach Berlina w miesiącu październiku, w którym mają się odbyć wybory.

Termin wyborów przewidziany jest na 20 października. Prawie co dzień prasa kontrolowana przez Sowiety drukuje długie artykuły, zapowiadające przydziały węgla, jarzyn i innych rzeczy, które mają w niedługim czasie być dostarczone przez Rosję.

Głosowanie nad poszczególnymi artykułami traktatu pokojowego z Włochami

PARYŻ, 10.X (Reuter) — Korespondent dyplomatyczny Reutera pisze, że zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw postanowili, iż na początku listopada zbierze się w Nowym Jorku rada ministrów spraw zagranicznych celem ostatecznego zredagowania traktatów pokojowych.

LONDYN, 10.X (R) — Na środowym posiedzeniu konferencja paryska postawiła sobie za zadanie przegłosowanie 78 artykułów traktatu pokojowego z Włochami i 9 załączników. Przewiduje się, że posiedzenie może przeciągnąć się aż do rana.

Na wniosek Rosji postanowiono, by sprawa Południowego Tyrolu była włączona do traktatu pokojowego z Włochami. Postanowienie to zapadło 14 głosami przeciwko 6 przy 1 wstrzymującym się.

LONDYN, 10.X (R) — Na rannym posiedzeniu konferencji paryskiej wygłosił przemówienie min. **Mołotow**. Zdaniem jego Rada ministrów spraw zagranicznych winna zrewidować statut Triestu. Mołotow uważa, że decyzja w tej sprawie, powzięta poprzednio winna być zmieniona, uważa on bowiem propozycję państw anglosaskich za niedemokratyczną, a francuską propozycję za niewielką tylko modyfikację propozycji anglosaskiej.

Mołotow wystąpił dalej przeciwko terminologii, używanej przez niektóre osobistości w swych przemówieniach. Osobistości te przeciwstawiają mianowicie blok rosyjski blokowi zachodniemu i demokrację zachodnią demokracji wschodniej.

Mołotow nalegał, by przyjęto poprzednie żądania sowieckie w sprawie wycofania wszystkich wojsk z Triestu i by władzę wykonawczą oddano zgromadzeniu ludowemu a nie gubernatorowi.

PARYŻ, 10.X (Reuter) — Szef delegacji jugosłowiańskiej w Paryżu Kardelj oświadczył, że jego rząd nie podpisze traktatu pokojowego z Włochami, o ile będzie on opierał się na linii granicznej włosko-jugosłowiańskiej, projektowanej przez cztery mocarstwa. Zdaniem Kardelja jakakolwiek decyzja tego rodzaju lub podobna jest niesprawiedliwa i nie będzie nigdy trwała.

Kardelj uskarżał się, że kolejne konferencje pokojowe pozbawiały

(Dalszy ciąg na str. 4)

Od Wydawnictwa

W związku z przeniesieniem 2 Korpusu na teren W. Brytanii, ostatni numer „Dziennika Żołnierza APW" ukaże się w nadchodzącą niedzielę.

Czy Murzyn jest gorszym Amerykaninem od białego

STANY ZJEDN. I ICH PROBLEMY RASOWE

Nowy Jork, w październiku

Ludność Stanów Zjednoczonych stanowi mieszaninę wszystkich ludów europejskich. Pomieszali się tu Włoch z Niemcem, Francuz z Hiszpanem, Litwin z Grekiem, Portugalczyk z Anglikiem itd. Z tego aliażu powstał Amerykanin. Nikt nie uważa się tu za gorszego i niczyje pochodzenie nikogo tu nie obchodzi. Jest tylko jedno ale, a mianowicie ludzie innych ras. Do tych należą przedstawiciele rasy żółtej i Murzyni.

Czy w Stanach istnieje rasizm

W Stanach Zjednoczonych żyje około 4 milionów ludzi mniej lub więcej czystego pochodzenia japońskiego. Nie stanowią oni jednak żadnego problemu. Nie mówi się prawie o nich. Przystosowali się bowiem do otoczenia, pomieszani z innymi Amerykanami i żyją tak jak oni. Przez pewien czas zarzucano wprawdzie Amerykanom japońskiego pochodzenia, iż stanowią niebezpieczeństwo przez to, iż żyją na niższej stopie życiowej i w skutek tego stanowią konkurencję dla białych robotników. Japończycy podnieśli jednak swój standard życiowy i, wbrew obawom, iż mogą stanowić japońską piątą kolumnę, okazali się w czasie wojny lojalnymi obywatelami i dobrymi żołnierzami w szeregach amerykańskich.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z Murzynami. Również oni mieszają się z białymi. Również oni usiłują przystosować swą stopę życiową do poziomu życia białych Amerykanów. Mimo to stanowią oni dla Stanów Zjednoczonych problem, na temat którego żaden Amerykanin nie potrafi mówić bez uniesienia. Dla wielu stanowi ta sprawa „tabu". Nie rozmawiają wogóle na ten temat. Inni unoszą się na samą wzmiankę o Murzynach.

Drażniący problem murzyński

Skąd to uniesienie? Skąd ten niepokój? Z pewnością stąd, że Amerykanie uważają Murzynów, w przeciwieństwie do zupełnie zasymilowanych Japończyków, za niebezpieczeństwo nietylko zewnętrzne, ale również wewnętrzne. Murzyn należy dzisiaj mimo wszystko tak do Ameryki, jak Amerykanie anglosaskiego pochodzenia. Wniósł on też nie wiele mniej od nich do dzieła kształtowania tego młodego narodu. I to nie tylko do kształtowania oblicza całego kraju i narodu, lecz także do sformowania osobistości każdego pojedyńczego Amerykanina. Każdy, również biały Amerykanin, ma w sobie, chce czy nie chce pewne pierwiastki zapożyczone od Murzyna. Trzebaby wskazać tylko na wpływ muzyki murzyńskiej w Ameryce. Murzyn jest dzisiaj, jeśli się nawet nie przyznaje tego otwarcie, nie tylko prześladowaną ofiarą, lecz również bohaterem i wzorem dla mas. I znowu wskazać trzeba na popularność boksera Joe Louisa na rolę, jaką odgrywa kaznodzieja - mistyk, o. Divine, na śpiewaka i aktora Pawła Robeson i Duka Ellington, króla jazz-bandów.

Znakomity uczony psycholog, Keyserling, posunął się nawet dalej i twierdzi, iż bardzo wiele z tego, co my dzisiaj uważamy za typowo amerykańskiego, pochodzi od Murzynów. Twierdzi, on iż np. trudny do naśladowania uśmiech ów „keep smiling", który charakteryzował tak Teodora jak Franklina Roosewelta, jest murzyńskiego pochodzenia. Wskazuje on dalej, iż typowy chód Amerykanek, który zaobserwować można również u mężczyzn i który żołnierzom amerykańskim nadaje charakter tak mało wojskowy, jest również pochodzenia murzyńskiego.

To samo odnosi się do amerykańskiej naiwności, która europejczykowi wydaje się początkowo tak pociągająca, a potem staje się nieznośna. Nawet o amerykańskim kulcie słowa, który objawia się m. in. w olbrzymim formacie amerykańskich dzienników, twierdzi Keyserling, iż jest on spokrewniony z charakterystycznym dla wiosek murzyńskich nieustannym mieleniem językiem.

Nienawiść się budzi na nowo

Podczas wojny mówiło się stosunkowo mało o zagadnieniu murzyńskim, dzisiaj jednak, gdy wojna się skończyła, problem murzyński pojawia się na nowo w swej najostrzejszej formie. Murzyni, przekonani, że spełnili w Europie i na Dalekim Wschodzie swój obowiązek tak samo dobrze jak biali ich współobywatele, żądają równouprawnienia. Irytuje to naturalnie białych i prowadzi do coraz większego wzrostu nienawiści rasowej, pod wpływem której muszą Murzyni znieść niejedną przykrość.

Typową dla obecnego napięcia stosunków w Ameryce jest mała historyjka która pewna nauczycielka opowiedziała przedstawicielowi „France Soir" w Nowym Jorku. Nauczycielka ta zapytała w klasie dziewcząt: „Jaka kara byłaby stosowna dla Hitlera, gdyby wpadł w ręce amerykańskie?" Na pytanie odpowiedziała jedenastoletnia Murzynka: „Trzeba by go było pomalować na czarno i przysłać do Stanów Zjednoczonych".

Ze w tej historyjce chodzi nie tylko o dowcip, ale o gorzką prawdę, potwierdzają dalsze historie, które obiegły całą prasę amerykańską i wywarły głębokie wrażenie na wszystkich myślących Amerykanach.

Wybryki Ku-Klux-Klanu

W sierpniu odbyły się w stanie Georgia, który prawie w połowie zamieszkały jest przez kolorowych, wybory na stanowisko gubernatora. W Okręgu Rupert z pośród wielu tysięcy Murzynow został dopuszczony officjalnie do wyborów tylko jeden jedyny czarny. Innym nie pozwolono przez skomplikowaną interpretację prawa wyborozego skorzystać z niego. Jedyny czarny wyborca mimo wszystko odważył się głosować. Nie długo cieszył się swą swobodą obywatelską. Następnego wieczoru w czasie kolacji zjawia się czterech białych mężczyzn przed jego domem i wzywa go, żeby zszedł do nich. Po kilku minutach powraca murzyn słaniając się do domu, gdzie pada zemdlony. Krew ciękła z jego ciała, poranionego kulami. Po godzinie czarny wyborca z Rupert nie żył.

Policja, który przeprowadzała śledztwo, potrafiła tylko stwierdzić, że Murzyn został zabity przez białych, prawdopodobnie „w obronie własnej".

A oto inna historia. Również w stanie Georgia został aresztowany pewien czarny robotnik rolny pod zarzutem, że zranił sztyletem białego. Siedział 10 dni w więzieniu. Następnie przybyła jego żona, szwagierka i szwagier razem z białym pracodawcą i zabrali go do domu. Pracodawca stwierdził, iż potrzebuje „swego Murzyna" do prac żniwnych i złożył za niego 600 dolarów kaucji.

Dziesięć kilometrów od więzienia auto musiało się zatrzymać, ponieważ w poprzek drogi stał wóz, który nie pozwalał jechać dalej. Na drodze czekało 20 białych uzbrojonych w karabiny mężczyzn. Zmusili oni wszystkich czarnych do opuszczenia samochodu następnie przywiązali ich do drzewa i zaczęli strzelać. Po kilku chwilach ofiary nie ruszały się już — nie żyły.

Biały pracodawca nie ważył się ze strachu niczego zeznać. Morderców nie znaleziono, mimo iż każdy wie, że chodzi tu o jeden z wybryków Ku-Klux Klanu.

Walka idealistów

Podobne historie nie są bynajmniej rzadkie. Zewsząd z południa dochodzą wiadomości o podobnych incydentach. Mimo to byłoby fałszem, gdyby się chciało widzieć amerykańskie zagadnienie murzyńskie wyłącznie w świetle podobnych okrucieństw. Ze problem murzyński istnieje, że staje się z każdym dniem bardziej palący, nie można zaprzeczyć. Przyznają to bez wszystkiego tak Murzyni i ich biali przyjaciele, jak i najgorsi ich wrogowie. Ale mimo to ci Murzyni, którzy tak bardzo cierpią prześladowanie, muszą przyznać, że właśnie w łonie białych istnieje grupa uczciwych i stanowczych bojowników, którzy wszystkimi siłami o to walczą, żeby się nie powtarzały więcej wybryki powyżej opisane. Jednym z najbardziej zdecydowanych bojowników o poprawę stanowiska negrów był prezydent Roosevelt. Był to naprawdę czyn prawdziwie odważny, gdy w czerwcu 1941 stwierdził on: „Pismem tym potwierdzam na nowo politykę Stanów Zjednoczonych, według której nie mogą mieć miejsca żadne nadużycia przy zatrudnianiu robotników w przemyśle narodowym jak i dla służby publicznej. Obowiązkiem pracodawców i związków robotniczych jest uważać, żeby stosowane było równouprawnienie wszystkich robotników bez względu na religię, rasę, barwę skóry i pochodzenie narodowe".

Wielki wpływ na złagodzenie problemu murzyńskiego wywarły w Stanach Zjednoczonych również gminy religijne. Przede wszystkim protestanccy purytanie pojmowali zagadnienie braterstwa wobec czarnej rasy szczególnie poważnie. Właśnie z ducha purytanizmu zrodziła się u Lincolna idea przynajmniej formalnego równouprawnienia czarnych. Nie cofnął się on, by ten cel osiągnąć, nawet przed krwawą wojną domową, która jak wiadomo zakończyła się ostatecznie zupełną klęską Stanów Południowych, uprawiających niewolnictwo. Chrześcijański purytanizm daje murzynom również wewnętrzne religijne oparcie, chroniąc ich od zgubnych wpływów nihilizmu i walki klas, którą grupa intelektualistów murzyńskich w przeciwieństwie do zdrowych fizycznie i moralnie mas „czarnego ludu" chętnie wyznaje i uprawia.

J. S.

Nowy wyborczy manewr komunistów francuskich

WINO — ŚRODKIEM WALKI POLITYCZNEJ

Paryż, w październiku

Minister wyżywienia, profesor Yves Farge, stojący bardzo blisko partii komunistycznej, wystąpił z rewelacjami w związku z brakiem win na rynku. Stwierdził on, że istniała zorganizowana szajka, która wina, przeznaczone na rynek normalny, kierowała na rynek czarny. Jednym z głównych winowajców miał być dyrektor departamentu w ministerstwie wyżywienia, Malafosse, który zwolniony został ze swego stanowiska. Prasa komunistyczna, która poświęca wiele miejsca aferze winiarskiej, utrzymuje, że wmieszani są w nią m.i. dwaj byli ministrowie, członkowie partii socjalistycznej. Ze swej strony zwolniony dyrektor Malafosse wystąpił ze skargą o zniesławienie i oszczerstwo, a przywódcy partii socjalistycznej domagają się natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa przez władze prokuratorskie i podkreślają, że cała afera „winiarska" nie jest niczym innym, tylko manewrem wyborczym.

Prasa francuska, za wyłączeniem komunistycznej, nie przywiązuje żadnej wagi do rewelacji min. Farge, podkreślając, że cała ta sprawa znana była wszystkim dziennikom od kilku miesięcy. Skoro więc min. Farge zdecydował się dopiero teraz nadać tej sprawie rozgłos, to jest to tylko dowodem, że pragnie w ten sposób przyczynić się do zwiększenia szans wyborczych partii komunistycznej.

Manewr komunistyczny zmierza przede wszystkim do załamania partii socjalistycznej. Komuniści, mimo wszystkich wysiłków, nie zdołali rozsadzić partii socjalistycznej od wewnątrz. Jakkolwiek ostatni zjazd partyjny wskazał na pewne przesunięcie w lewo, to jednak nikt nie wystąpił z wnioskiem o połączenie się z komunistami, a nawet za współpracą bez zastrzeżeń. Taki obrót sprawy oznacza oczywiście jawną klęskę komunistów i dlatego postanowili uderzyć na socjalistów z innej strony, próbując bezpośrednio oderwać masy wyborców.

Należy pamiętać, że komuniści stoją na czele wszystkich niemal resortów gospodarczych i nie potrafią się wylegitymować żadnymi sukcesami. Ministerstwo wyżywienia, które jest najmniej popularne, nie zostało obsadzone przez żadną partię, ale pozostawiono je bezpartyjnemu uczonemu, który znany jest ze swych sympatii komunistycznych. Prof. Farge otrzymał wiadomość o swojej nominacji, gdy znajdował się na pokładzie jednego z okrętów w zatoce Bikini, dokąd udał się na obserwowanie przebiegu doświadczenia z bombą atomową.

Właśnie ciężka sytuacja gospodarcza, za którą odpowiedzialni są komuniści, podyktowała im taktykę zaczepną wobec innych stronnictw a przede wszystkim socjalistów. Francuz odczuwa bardzo dotkliwie brak wina, który jest dla niego artykułem pierwszej potrzeby i przerzucenie odpowiedzialności za to na konkurentów politycznych stanowi bardzo dobre posunięcie propagandowe. Wiadomo, że komunizujący Farge, mimo wprowadzenia kar śmierci za handel na czarnym rynku, nie tylko go nie zlikwidował, ale jeszcze bardziej rozwinął, niemal udoskonalił, wiadomo dalej, że dzięki strajkom, organizowanym przez komunistów, a m.i. dzięki strajkowi celników, do Francji napłynęła olbrzymia ilość artykułów dla czarnego rynku. Otóż komuniści zdają sobie sprawę, że przeciętny obywatel rozumie, że winę za to ponoszą komuniści, a to w konsekwencji przyczyniłoby się do spadku wpływów komunistycznych. Zastosowali więc starą metodę i złapani na gorącym uczynku wołają: łapaj złodzieja.

Rozdmuchując skandal winiarski, komuniści liczą, że robotnicze głosy socjalistyczne padną na nich, gdy głosy inteligencji oddane zostaną partii republikańsko-ludowej. Sądzą oni, że jeśli propaganda ich padnie na dobry grunt, wówczas francuska partia socjalistyczna spadnie do rządu małego ugrupowania i straci znaczenie czołowego stronnictwa politycznego. Sądzą oni, że wprawdzie wzrosną znacznie siły partii republikańsko-ludowej, która będzie jeszcze silniejsza, aniżeli dziś, ale z placu boju zniknie konkurent w walce o głosy robotnicze. W takiej ewentualnej konstelacji — komuniści uważają, że będą mieli łatwiejszą rozgrywkę o uchwycenie wyłącznie w swoje ręce władzy we Francji.

Mimo wszystko nie wydaje się jednak, by ten sprytny plan komunistyczny udał się. Wszystkie stronnictwa francuskie rozpoczęły bowiem przeciwakcję ujawniając istotne cele tej nowej afery.

t. n.

ŚWIATOWY KONGRES CZARNOKSIĘŻNIKÓW

Pierwszy raz w historii czarnej magii odbędzie się wielki światowy kongres francuskch, belgijskich szwajcarskich, hiszpańskich i holenderskich czarno - księżników. Kongres odbędzie się w roku bieżącym w Amsterdamie, a jego honorowym przewodniczącym został wybrany „Okito", potomek sławnego „króla magów", Bamberga. W kongresie wezmą udział m.in. słynny doktór francuski Holol i dentysta hiszpański Plandolit.

W czasie kongresu będą prezentowane najnowsze „odkrycia" z zakresu czarnej magii.

B.

OFIARY

Bezimiennie na dzieci polskie w Arco wpłacono do Admin. naszego pisma 50 fr. okup. i 1.000 Rmk (z 1923 r.)

Włoski generał daje odprawę Wyszyńskiemu

Wpadł nam w ręce przypadkiem jeden z wrześniowych numerów rzymskiego tygodnika „Tempo". Znajduje się w nim interesująca odprawa dana przez włoskiego generała Messe Wyszyńskiemu, który w znanym swym oświadczeniu skrytykował ostro armię włoską i włoskiego żołnierza.

„Służyliśmy ojczyźnie naszej — oświadczył gen. Messe — i wykonywaliśmy rozkazy przełożonych; Wyszyński mówi z ironią o cofaniu się; czy istnieje jednak armia, któraby w dziejach swych nie miała momentów tragicznych?

P. Wyszyński zapomniał widocznie, że i armie sowieckie cofały się... Przedstawiciel sowiecki nie podał ani jednego przykładu ucieczki wojsk włoskich.

Sam wiem — pisze gen. Messe — że w okresie od lipca 1941 do listopada 1942 przebyłem 2.000 kilometrów, posuwając się stale na wschód..."

W zakończeniu gen. Messe przypomina, że w związku z „taktycznym cofaniem się" wojsk rosyjskich w roku 1942, Stalin musiał wydać specjalny rozkaz nr. 127, zakazujący dalszego cofania się...

Huragan w Zatoce Meksykańskiej

NOWY JORK, 10.X (Reuter) — W Zatoce Meksykańskiej szaleje potężny huragan, który przesuwa się ku Florydzie. Szybkość wiatru sięga 150 kilometrów na godzinę. Samoloty amerykańskie powiadomiły już o zbliżającym się huraganie wszystkie statki, znajdujące się na morzu, a na wybrzeżu wydano zarządzenia zapobiegawcze.

Znowu samolot strzaskany

SINGAPORE, 10.X (R) — Samolot transportowy RAFu, na którego pokładzie znajdowało się 21 osób, w tym 6 załogi, spadł na ziemię w pobliżu Penangu.

Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu, a wszyscy pasażerowie zginęli.

Uchodźcy wciąż napływają do strefy amerykańskiej

BERLIN, 10.X (R) — Dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, gen. Mc Narney oświadczył, że ludność niemiecka wykazuje coraz większą niechęć do wciąż przybywających do strefy amerykańskiej uchodźców. Generał powiedział, że liczba uchodźców w amerykańskiej strefie która latem wynosiła 315.000, we wrześniu br. wzrosła do 452.000 nie licząc 250.000, którzy znajdują się poza obozami.

Mc Narney wyraził opinię, iż powodem ciągłej ucieczki ludzi ze wschodu są prześladowania polityczne.

Belgijska strefa okupacyjna

BRUKSELA, 10.X (AP) — Pierwszego listopada armia belgijska obejmie nową strefę okupacyjną w Niemczech. Ta strefa belgijska z kwaterą główną w Lundenscheid będzie przejęta od armii brytyjskiej. Strefa belgijska będzie sięgała na wschód aż po Wezerę.

KRONIKA SPORTOWA

Piłkarze 4 Dywizji zdobywają mistrzostwo wysp Orkney

Drużyna piłkarska Grupy Pionierów „Osgar" wzięła udział w rozgrywkach piłkarskich o „puchar Orkney'ów" (Orkney Cup).

We wstępnych rozgrywkach drużyna „Osgar" pokonała drużynę szkocką „Rovers" w stos. 4:1 i weszła do ćwierćfinału. W ćwierćfinale piłkarze Grupy po błyskotliwej i pięknej grze pokonali drużynę „Dounbry" w stosunku 3:1. W półfinale spotkali się oni z bardzo groźnym przeciwnikiem „Holm" bijąc go również w stosunku 3:1. Mecz finałowy rozegrany został w stolicy Orkney'ów, Kirkwall. Do finałowej rozgrywki stanęli piłkarze Grupy „Osgar" oraz drużyna „Hotspurs". Na mecz przybyły tysiące widzów z całych Orkney'ów. Mecz ten na wyspach był od wielu lat największą atrakcją sportową.

Sam przebieg tego meczu był bardzo interesujący. Mecz zaczął się pod znakiem lekkiej przewagi wyspiarzy. Wkrótce jednak Polacy przejmują inicjatywę, demonstrując naprawdę piękną grę, co znajdowało swój wyraz w huraganowych brawach licznie zgromadzonej publiczności. W tym okresie gry atak polski oddaje na bramkę szkocką kilka groźnych strzałów szczęśliwie obronionych przez bramkarza. W 30 min. po pięknej kombinacji Polacy zdobywają prowadzenie i wynik 1:0 do przerwy dla drużyny polskiej nie ulega zmianie.

Po przerwie uwydatnia się w całej pełni zdecydowana przewaga drużyny polskiej. Atak bez przerwy ciągnie na bramkę przeciwnika, oddając szereg groźnych strzałów. Kilka z nich trafia w poprzeczkę, albo słupki, lub staje się łupem doskonale grającego bramkarza Szkotów. W 20 min. Szkoci przeprowadzają groźny atak. Na polu bramkowym powstaje zamieszanie, w wyniku którego sędzia dyktuje rzut karny, który środkowy napastnik Szkotów zamienia w bramkę. Publiczność szkocka szaleje z radości. Wycia i gwizdy trwają długi czas.

Po tym sukcesie Szkoci zaczynają gwałtownie atakować, pragnąc uzyskać prowadzenie. Ataki ich jednak nie dają rezultatu. Drużyna polska otrząsa się z chwilowej przewagi i dzięki skoordynowanej grze całego zespołu przenosi grę pod bramkę szkocką. W 30 min. lewy łącznik „Osgaru" strzela drugą, a jednocześnie decydującą o zwycięstwie bramkę. Polacy gniotą Szkotów już do końca, jednak nie potrafią już poprawić wyniku.

Prasa miejscowa („Orkney Herald" i „Orkadian") opisując przebieg rozgrywek pucharowych, wyraża się z wielkim uznaniem o grze drużyny polskiej.

Drużyna „Osgaru" po tym sukcesie została zaproszona do wzięcia udziału w rozgrywkach ligi wojskowej „Orkney", oraz do rozgrywek o „Garden Cup".

Zwycięstwo Wajsówny i Dobrzańskiej w Goeteborgu

Po skończeniu zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Europy w Oslo, odbyły się lekkoatletyczne zawody międzynarodowe w Goeteborgu z udziałem zawodników polskich.

Sukcesami w tych zawodach poszczycić się mogą tylko dwie zawodniczki — Wajsówna i Dobrzańska, które w rzucie dyskiem zajęły dwa pierwsze miejsca: Wajsówna — 39,18 m., Dobrzańska — 36,46 m.

Echa

„Garbarz" Władysław Sikorski

Jak niemiecka biurokracja dała się wyprowadzić w pole

Słynny był w czasie okupacji niemieckiej w Polsce dowcip, który w sferach niemieckiej biurokracji wywołał wiele zamieszania.

A mianowicie na łamach wydawanego w Krakowie przez Niemców „Gońca Krakowskiego" ukazało się ogłoszenie, które u wszystkich w kraju wywołało wiele śmiechu, a nawet cieszyło się wiel kim powodzeniem za granicą.

Ogłoszenie brzmiało:

„Specjalista, Władysław Sikorski garbuje skórę dzikich zwierząt — specjalność ueberallesy*), Kraków Veit Stoss — Strasse 34".

Oczywiście, nakład „Gońca" został z miejsca rozkupiony. Była to jedna z jaśniejszych chwil dla Polaków, którzy w tym czasie nie mieli zbyt wiele powodu do radości, gdyż sytuacja wojskowa na wszystkich frontach przedstawiała się czarno. W sprawę wkroczyło natychmiast Gestapo, ale nie wykryło niczego. Ulica „Veit Stossa" nie miała nawet 34 numeru, a o znalezieniu śmiałka, który dał to ogłoszenie szkoda było nawet marzyć.

Ale na tym bynajmniej sprawa się nie zakończyła. Jak ujawnia obecnie „Dziennik Zachodni" w swym niedzielnym dodatku „Świat i Życie" znalazł się niemiecki Land kommissar z Myślenic, który z całą tępotą biurokraty, nieorientującego się w politycznym dowcipie, zarządził śledztwo z całkiem innego punktu widzenia. Stwierdził on mianowicie, że w spisie koncesjonowanych garbarzy nie ma żadnego Władysława Sikorskiego. Wobec tego zwrócił się on w dn. 18 czerwca 1940 r. do Bewirtschaftungsstelle fuer Leder u. Pelze dla generalnej guberni w Krakowie, z żądaniem poinformowania go, czy jakiś Władysław Sikorski ma zezwolenie na garbowanie skóry. Bewirtschaftungsstelle doszło do przekonania, że istnieje ktoś, kto wymyka się z pod kontroli gospodarki skórami i odpowiedziało, że Władysław Sikorski takiego pozwolenia nie posiada.

W tych warunkach Bewirtschaftungsstelle wydało oficjalne polecenie, aby — skoro Władysław Sikorski nie posiada zezwolenia i jeszcze śmie się ogłaszać — zamknąć mu przedsiębiorstwo po uprzednim stwierdzeniu czy przypadkiem po 21 marca 1940 r. nie zakupił on jakiejś partii skór. Z Myślenic wysłano do Krakowa wszystkie akta, aby Stadthauptman zajął się odszukaniem tego Władysława Sikorskiego, wytoczeniem mu sprawy o nielegalne garbowanie skór i zamknięciem jego przedsiębiorstwa.

Po 2-letnich poszukiwaniach Stadthauptman stwierdził, że żadnego Władysława Sikorskiego na terenie Krakowa nie ma i wobec tego akta z adnotacją „unbekannt"**) złożono w archiwum, wystawiając w ten sposób godny pomnik niemieckiej biurokratycznej głupocie.

„Dziennik Zachodni" twierdzi, że wszystkie autentyczne dokumenty tej sprawy znajdują się obecnie w posiadaniu władz.

*) Ueberallesy — czyli Niemcy, od pierwszych słów niemieckiego hymnu „Deutschland, Deutschland **ueber alles**.

**) Nieznany.

Koncert prof. Turczyńskiego w Edynburgu

Koncert przybyłego ze Szwajcarii prof. Józefa Turczyńskiego, który się odbył dnia 26 ub.m. w Usher Hall, największej sali Edynburga, zgromadził wielotysięczną publiczność stolicy Szkocji i stał się równocześnie wyrazem głębokiego hołdu Chopinowi.

Krytyk dziennika „The Scotsman" rozpoczyna swoją recenzję z koncertu następującym stwierdzeniem:

„Recital Chopina, który p. Józef Turczyński dał w Usher Hall wczorajszego wieczoru, zgromadził tak wielkie audytorium, iż każdemu musi się nasunąć wniosek, że urok Chopina jest wciąż daleki od przełamania, oraz, że fortepian nadal musi być uważany jako instrument powszechny".

Prof. Turczyński, przy niebywałym jak na Szkocję aplauzie, wykonał dziewięć utworów Chopina według zapowiedzianego programu oraz dodatkowo cztery dalsze, w tym utwory wielkiego kompozytora, osnute na motywach tańców szkockich. Sala reagowała entuzjastycznie i brawa były wielominutowe.

Usher Hall zapełnił się doborową publicznością szkocką, jak również tłumnie przybyła kolonią polska z Edynburga i okolic. Wśród Polaków widziało się licznych przedstawicieli oddziałów 2 Korpusu, którzy na koncert przybyli specjalnie aż z pogranicza Anglii. Koncertu polskiego wirtuoza słuchało około 3.000 osób.

Na zakończenie koncertu grono polskich przyjaciół prof. Turczyńskiego ofiarowało wybitnemu muzykowi wiązankę kwiatów. Prof. Turczyński przed opuszczeniem Usher Hallu był zmuszony rozdać szereg autografów, oczekującej na niego w tym celu młodzieży szkockiej.

Edynburski koncert prof. Turczyńskiego niewątpliwie był jednym z najwspanialszych sukcesów muzyki polskiej w Szkocji.

TO i OWO

PRAKTYCZNE

Pomysłowy przedsiębiorca zdecydował:

— Trzeba otworzyć w pobliżu cieply, otwarty tylko w godzinach dziennych, nocny klub!

Cała trudność z otrzymaniem niezwykłej licencji.

DRAMATYCZNE WEZWANIE

Apel dyrektora szkoły:

— Frekwencja dzieci w naszej szkole parafialnej jest bardzo nikła, a to z powodu bardzo niewielkiej ilości dzieci w naszej parafii. O ile nasi parafianie nie postarają się o owocniejsze wyniki — szkoła będzie musiała być zamknięta.

NIEFORTUNNA UMOWA

W miasteczku Brodigen powstała w czasie wojny wielka fabryka.

Z chwilą ukończenia wojny, co 5-go każdego miesiąca, dzwony kościelne biją bez przerwy od 10 do 12 rano.

Dyrektorzy fabryki stwierdzają:

To bicie dzwonów denerwuje robotników, przeszkadza, odrywa uwagę. Wytwórczość spada w tych godzinach o 50 pct.

Petycja o skasowanie bicia dzwonów nie została uwzględniona. Burmistrz wyjaśnił:

— W 1583 r. Mr. Tehill ufundował dla miasta fontannę na rynku. Wzamian za to zawarował sobie, że co miesiąc w dniu jego śmierci, będą bić dzwony przez dwie godziny.

Z fontanny niema już ani śladu. Nikt nie lubi w mieście dzwonobicia, ale wszyscy się zgadzają, że:

— Trudno! Skoro miasto zawarło taką umowę z Mr. Tehillem — musimy ją szanować. Inaczej wstydzilibyśmy się sami siebie.

I dzwony biją regularnie już 4-te stulecie...

K. Z.

Odznaczenie Polaka przez fundację Carnegie za odwagę osobistą

„Glasgow Herald" donosi, że zarząd Fundacji Carnegie w Dumferline przyznał trzy nagrody za ratowanie tonących; jednym z nagrodzonych jest kpr. Michał Białas, który dnia 7.7. rb. uratował z Pitlochry, tonącą Szkotkę.

Za czyn ten kpr. Białas wymieniony był w rozkazie pochwalnym przez gen. Richtie, Dowódcę Okręgu Szkockiego.

Po nocie Attlee do prez. Trumana

Zastój w kwestii palestyńskiej

Plan Goldmana nie jest planem rządu USA

WASZYNGTON, 10.X (Reuter) — Urzędujący sekretarz stanu Acheson oświadczył na konferencji prasowej, że nie wysłano jeszcze żadnej odpowiedzi na poufną notę w sprawie Palestyny, wystosowaną przez premiera Attlee do Trumana.

Acheson dodał, że dwa miesiące temu departament stanu wysłał do Foreign Office szczegółową propozycję w sprawie zamierzonego sposobu rozwiązania problemu palestyńskiego, według projektu prez. Trumana. Dwa miesiące temu dr Nahum Goldman z Agencji Żydowskiej przedstawił departamentowi stanu oraz rządowi brytyjskiemu projekt rozwiązania tego problemu. Departament stanu znalazł, że projekt ten jest ciekawy i zasługuje na szczegółowe zbadanie, co jednak nie oznacza, by propozycje w nim zawarte, były popierane przez rząd amerykański.

Według wiadomości że źródeł dobrze poinformowanych propozycje Goldmana opierają się na następujących punktach:

1) Podział Palestyny według granicy projektowanej w roku 1937 przez brytyjską komisję królewską z dodaniem do państwa żydowskiego pewnych rejonów pustynnych;

2) W ciągu dwóch do trzech lat państwo żydowskie miałoby otrzymać zupełną niepodległość;

3) Do państwa tego przybyłoby natychmiast 1.000.000 uchodźców żydowskich, przy czym pomocy udzieliłby marynarka i armia amerykańska;

4) Uznanoby natychmiast pełną władzę Agencji Żydowskiej na polu gospodarczym i administracyjnym.

Nie wystarczą gołosłowne zapewnienia

Baruch odpiera zarzuty sowieckie w sprawie planu kontroli energii atomowej

NOWY JORK, 10.X (Reuter) — Z okazji ofiarowania tablicy pamiątkowej przez „Dom Wolności", organizację, która co roku nagradza w ten sposób osobistości specjalnie zasłużone dla sprawy wolności, przedstawiciel amerykański w komisji dla spraw atomowych, Baruch odpowiedział energicznie na zarzuty sowieckie w sprawie amerykańskiego planu dla kontroli energii atomowej.

Baruch powiedział, że Ameryka chętnie zniszczy wszystkie bomby atomowe i wraz z innymi odda energię atomową na usługi dobrobytu i bezpieczeństwa a przeciwko wojnie; jednakże ze strony innych mocarstw nie wystarczą zapewnienia dobrej woli, bez wprowadzenia ich w czyn.

Zdaniem Barucha byłoby lepiej gdyby wszystkie kraje wyrzekły się części swej suwerenności na rzecz organu międzynarodowego, aniżeli by świat cały miała spotkać katastrofa. Ameryka, która ze względu na zaawansowanie w badaniach atomowych byłaby, przynajmniej w pierwszym okresie, najbardziej kontrolowana przez międzynarodową komisję atomową, chętnie gotowa się na to zgodzić w interesie świata. Ameryka godzi się również na rozszerzenie kontroli atomowej na inne groźne bronie.

NOWY JORK, 10.X (Reuter) — Na bankiecie wydanym w dniu wczorajszym na cześć delegata U. S. A. w komisji do spraw atomowych ONZ Barucha, odczytano depeszę od Winstona Churchilla, w której byly premier brytyjski pisze między innymi:

„Nikt inny nie byłby bardziej godnym decydowania o sprawach energii atomowych od Barucha. Możemy spać spokojnie przez wiele lat, jeżeli świat zastosuje się do projektu Barucha".

Znowu odroczenie wyborów w Polsce

LONDYN, 10.X (PAT) — Londyński „Times" donosi z Warszawy, iż według nowych półoficjalnych informacji wybory w Polsce zapowiada się teraz na pierwszą połowę stycznia roku przyszłego.

(Jak wiadomo administracja warszawska zapowiadała dotychczas i obiecała solennie, że wybory odbędą się na jesieni roku bieżącego. Potem przesuwano termin tak długo, aż... nie starczyło roku 1946 i trzeba było przerzucić się na następny. Jak długo jeszcze tej zabawy? - Przyp. Red.)

Głosowanie nad traktatem dla Włoch

(Dokończenie ze str. 1)

zawsze Jugosławię tego co zdobywała ona orężem.

PARYŻ, 10.X (Reuter) — Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu rozpoczęto głosowanie nad poszczególnymi artykułami traktatu pokojowego z Włochami. Pierwsze dwa artykuły zostały uchwalone szybko, przy wstrzymaniu się Jugosławii od głosowania.

Propozycja Białorusi w sprawie powiększenia terytorium przyznanego Jugosławii, która to poprawka dotyczyła punktu 3 traktatu, została odrzucona 14 głosami przeciwko 5 przy 2 wstrzymujących się.

Artykuł trzeci został uchwalony 14 głosami. Art. 4 określający granice wolnego miasta uchwalono jednogłośnie, podobnie jak artykuł dotyczący granicy włosko-francuskiej. Granica włosko-austriacka została ustalona dzięki opowiedzeniu się za nią 14 delegatów, przeciwko 6 i jednym wstrzymującym się od głosowania.

Abisynia głosowała przeciwko projektowi granicy włosko-jugosłowiańskiej określonej w punkcie 3, natomiast Rosja, związana decyzją czterech opowiedziała się za tą propozycją.

W Izbie Gmin o zapisach do PKPR

LONDYN, 10.X (Reuter) — Brytyjski minister wojny Bellenger oświadczył odpowiadając na interpelację jednego z posłów w Izbie Gmin, że do 5 października 17.420 żołnierzy polskich zapisała się do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, co stanowi wielką część tych żołnierzy, wśród których przeprowadzono do tej pory akcję zapisów.

* * *

LONDYN, 10.X (PAT) — Władze brytyjskie zarządziły, że każdy członek rodziny żołnierza polskiego, przybyłego do W. Brytanii otrzyma 40 kuponów odzieżowych dla osoby dorosłej oraz 15 kuponów dla dzieci poniżej 14 lat.

Już dziś trwa mała wojna

Komuniści mogą opanować całą Macedonię

LONDYN, 10.X (AP) — Rząd brytyjski otrzymał z Grecji miarodajny raport, przewidujący możliwość, iż w zimie komuniści zdołają ugruntować się w zachodniej i centralnej Macedonii i będą usiłowali stworzyć tam państwo w państwie. Na granicach z Jugosławią i Albanią trwa już dziś mała wojna.

Rząd brytyjski zasięga obecnie rady u ambasadora Nortona w sprawie prośby greckiej o dostarczenie broni dla wojsk greckich. Możliwe, że na miesiące zimowe komunistom uda się, o ile armia grecka nie będzie przeciwdziałała, odciąć całą Macedonię od południa Grecji.

LONDYN, 10.X (R) — W pobliżu Floriny miały miejsce starcie między wojskami rządu greckiego a bandami komunistycznymi.

Z Egiptu

ALEKSANDRIA, 10.X (Reuter) — Trzy okręty wojenne brytyjskie w tym krążownik „Liverpool" i dwa kontrtorpedowce przybyły do Aleksandrii.

LONDYN, 10.X (R) — Na zaproszenie ministra Bevina ma przybyć do Londynu premier egipski Sidky Pasza celem kontynuowania rozmów na temat zmiany traktatu brytyjsko-egipskiego z roku 1936.

ALEKSANDRIA, 10.X (Reuter) — Mufti Jerozolimy Amin El Husseini przyjęty został przez premiera egipskiego Sidky Pasza.

Jak zachowują się zasądzeni w Norymberdze

LONDYN, 10.X (R) — Aliancka komisja kontrolna w Berlinie odbyła trzy i pół godzinne zebranie, na którym omawiano sprawę wyroków na głównych niemieckich przestępców wojennych. Posiedzenie zostało odroczone. Nie ogłoszono żadnego komunikatu.

Ogłoszono, że ze skazanych na śmierć, jedynie Kaltenbrunner, a z innych skazanych jedynie Speer i von Schirach nie proszą o zmianę kar, na jakie ich skazano.

NORYMBERGA, 10.X (R) — Zarząd więzienia w Norymberdze podaje, że wszyscy skazani, nawet skazani na śmierć, cieszą się nadal doskonałym apetytem. Goering i von Ribbentrop biorą środki nasenne. Keitel, Frank, Streicher i von Ribbentrop piszą swoje pamiętniki. Do chwili zapadnięcia wyroku mieli oni do dyspozycji stenografów, obecnie jednak muszą pisać sami.

Wielu ze skazanych sporządziło testamenty, które jednak wymagają zatwierdzenia ze strony alianckiej.

NORYMBERGA, 10.X (Reuter) — Major Fred Teich, funkcjonariusz więzienia w Norymberdze oświadczył, że Goering leży przez cały dzień na łóżku, zupełnie zrezygnowany, ale wściekły jednak, że Schacht został uniewinniony. Inni oskarżeni starają się nie rozmawiać na temat wyroku. Sprawiają wrażenie, że uważają wyrok za uzasadniony. Zdziwieni są uniewinnieniem Schachta i Papena, natomiast nie są zaskoczeni uniewinieniem Fritschego.

Speer pełen oburzenia oświadczył, że nieprawdą jest, jakoby wyrok skazujący go na 20 lat więzienia uważał za niesłuszny. „Przeciwnie — stwierdza Speer — zasłużyłem w pełni na tego rodzaju wyrok".

Nikt nie ma słowa współczucia dla Goeringa, natomiast wszyscy popierają Jodla w jego prośbie o rozstrzelanie. Nie aprobują jednak prośby o to samo, skierowanej przez Keitla.

Sauckel uważa, że wyrok co do niego spowodowany został przez złe tłumaczenie jednego z zeznań świadków i stale pisze w tej sprawie memoriały do trybunału.

Amerykańska służba informacyjna donosi, że hitlerowcy skazani na karę dożywotniego więzienia będą ją przypuszczalnie odbywali w więzieniu w Szpandawie, w brytyjskiej strefie Berlina.

LONDYN, 10.X (R) — Biskup Chelmsford Wilson zaproponował, by wszystkie wyroki śmierci, wydane przez trybunał norymberski zamienić na karę dożywotniego wygnania, a to w tym celu, „by hitlerowcy mieli czas zdać sobie sprawę z ogromu swej winy i żałować jej, zanim staną przed sądem Wszechmocnego".

Nowy proces Schachta — za 2 tygodnie

Papen woli pozostać w „gościnnej izbie" sądu

NORYMBERGA, 10.X (Reuter) — Żona Hialmara Schachta, aresztowanego przez policję niemiecką, oświadczyła, iż według jej wiadomości, Schacht umieszczony został w więzieniu w Stuttgarcie.

Aliancki zarząd wojskowy w Norymberdze podaje, że przed wyjazdem do Stuttgartu, Schacht otrzymał zapewnienie, że nie będzie aresztowany, o ile będzie on informował policję o miejscu swego pobytu. Dotyczy to jednak tylko strefy amerykańskiej.

Generał Clay oznajmił, że sprawy czystki przeciwhitlerowskiej w Niemczech dotyczą jedynie władz niemieckich i nie interesują zarządu alianckiego pod warunkiem że sądy niemieckie nie będą oskarżały ponownie o popełnienie czynów, w sprawie których trybunał międzynarodowy wydał już orzeczenie uniewinniające. Po za tym wszyscy uniewinnieni przez trybunał aliancki nie powinni być aresztowani, zanim sąd dla spraw czystki w Niemczech nie wyda swego orzeczenia.

Minister dla spraw czystki w Wirtembergii, dr Kann, będzie przewodniczył na specjalnym posiedzeniu Rady Państwowej, na którym będą sprecyzowane oskarżenia pod adresem Schachta, a proces Schachta ma się rozpocząć mniej więcej za dwa tygodnie.

NORYMBERGA, 10.X (Reuter) — Amerykańskie władze wojskowe udzieliły zapewnienia von Papenowi, że nie potrzebuje się obawiać aresztowania przez Niemców i może opuścić gmach sądu. Gdy von Papen dowiedział się o losie Schachta, wołał mimo wszystko pozostać w „gościnnej izbie" w gmachu sądowym.

LONDYN, 10.X (Reuter) — Radio moskiewskie ogłosiło w audycji dla Austrii w języku niemieckim, że rząd austriacki ponownie zażądał od trybunału norymberskiego wydania mu von Papena i von Schiracha.

Sowieckie manewry na Węgrzech

BUDAPESZT, 10.X (AFP) — Na Węgrzech zachodnich odbyły się wielkie manewry sowieckie, których tematem była obrona obszaru między Dunajem a jeziorem Balaton przeciwko ewentualnemu atakowi frontalnemu z zachodu.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 10.X (R) — Premier Bawarii zakazał Papenowi i Fritschemu opuszczać Norymbergę. Mają oni obaj stanąć przed sądem niemieckim.

Próba zamachu na W. Komisarza Palestyny?

JEROZOLIMA, 10.X (R) — Podają tu niesprawdzoną wiadomość, jakoby terroryści żydowscy zorganizowali zamach na wysokiego komisarza Palestyny Sir Allan Cunninkhama.

W pobliżu siedziby Cunninghama w pobliżu grobu Racheli znaleziono wiele min.

JEROZOLIMA, 10.X (R) Wskutek wybuchu miny podłożonej przez terrorystów żydowskich, ciężarówka wojskowa jadąca z Jerozolimy do Jaffy wyleciała w powietrze. 3 żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, a 2 rannych. Wczoraj wykryto miny w południowych dzielnicach Jerozolimy oraz na drogach wylotowych z Tel Avivu i Jaffy.